

## Prenumerata

w Radomiu

Rocznie . . . . . 4

Półrocznie . . . . . 2

Kwartalnie . . . . . 1

Miesięcznie z odroczeniem do

roku . . . . . 40

z przesyłką pocztową

Rocznie . . . . . 5 kop.

Półrocznie . . . . . 2

Kwartalnie . . . . . 25

Data 5 Kwietnia 4. Wincentego Ferenczyńskiego

" 6 " 4. Wilhelma O. i Celestyna

" 7 " 4. Epifaniusza Biskupa

" 8 " 4. Dionizego Biskupa

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu

## GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcyja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grohmana i Zuckera.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petitiwo  
lub jego miejsce . . . . . 7.  
Reklamylwiersz garnoni . . . 12.  
Mekrelogi: za 1 wiersz . . . 10.  
Za dołączenie: ogłoszeń, pro-  
spektów itp. jednorazowo rs. 10  
oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od  
1 lita egz.) i kosztów przesylki.  
Ogłoszenia przez Redak. yi  
przyjmuje Warszawa. Agentu-  
ra Ogłoszeń: Rajchman i Fran-  
dler, Senatorska 18.

Wschód słońca dnia o godzinie 5 minut 17

Zachód . . . . . 0 „ 47

Długość dnia . . . . . godzin 13 „ 30

Przybyło . . . . . „ 5 „ 52

Kierunek literacki „Gazety Radom-  
skiej” w dniu 1-go Stycznia 1888 roku  
objął p. Henryk Hugo Wróblewski, li-  
terat i dziennikarz, b. współpracownik  
„Kuryera Warszawskiego” i „Więku”.

Stowarzyszenie Społeczne  
„Oszczędność”.

W numerze 24 Gazety podaliśmy szcze-  
gół, dotyczący rezultatów działalności sto-  
warzyszenia „Oszczędność” za rok 1887,  
obecnie zaś zdajemy sprawę z postanowień  
Zebrania Ogólnego, które odbyło się w  
dnia 26 b. m.

Zebranie powołało p. Konstantego Lu-  
bońskiego na przewodniczącego a p. Wła-  
dyśława Siłnickiego na trzymającego pio-  
rę, i po wyłączeniu szczegółowego spra-  
wowania, przedyskutowało i zdecydowało  
wnioski, w liczbie 9-ciu przez Zarząd po-  
dane. Wadniejsze z postanowień, które tą  
drogą zapadły, są następujące:

a) Upoważniono Zarząd do wejścia w po-  
ręczenie z władzami rządowymi w przed-  
miocie zabezpieczenia na pensyi miesię-  
cznej urzędników kredytu, który byłby im  
udzielany na nabywanie w sklepie tow-  
arów. Postanowienie to ułatwia urzędnikom  
zaopatrywanie się w towary i ma na celu  
za pomocą takiego ułatwienia zachęcenie  
ich do wejścia w poczet członków stowa-  
rzenia. Kredyt, na powyższej rękojmi  
oparty, nie może być wyższym nad 1/4 pen-  
syi miesięcznej, po strąceniu z niej wszelkich  
innych obciążeń.

b) Od wszelkich wkładów, wnoszonych  
do kasy stowarzyszenia (niezależnie od  
stałych pięciorublowych udziałów) ma być  
płacony procentem 6%, podobnie jak  
w roku 1887.

c) Zysk czysty, otrzymany w roku 1887,  
został rozdysponowany według szczegó-  
łowej propozycji Zarządu, według: człon-  
kowie stowarzyszenia otrzymać mają 6%

od posiadanych wkładów oraz dywidendę  
w stosunku 5%, sumy zakupionych przez  
nich w r. z. towarów. Zauważyć należy, że  
w czasie 18 letniej egzystencji stowarzy-  
szenia po raz pierwszy dopiero dywidenda  
w tej wysokości mogła być oznaczona, w  
ogólności bowiem wynosiła ona 2% do 3%,  
a wyjątkowo tylko 4% w latach poprzed-  
nich.

d) Zatwierdzono etat wydatków stałych  
na r. b. jak również apowazniono Zarząd  
do czynienia wszelkich wydatków, tak na  
opłaty skarbowe potrzebnych, jak i zwią-  
zanych z obrotami handlowymi. Zarazem  
udzielono zostało Zarządowi powitowanie  
z rachunków roku zeszłego i wyrażo-  
nem podziękowanie za pożyteczną dla sto-  
warzyszenia działalność.

Nadto: złożony przez kilku członków  
wniosek, dotyczący wolności powiększenia  
liczby pięciorublowych udziałów i opatrze-  
nia takowych stałym rocznym dochodem,  
nie mógł być wzięty pod obrady dlatego,  
że wymaga on zmiany niektórych artyku-  
łów Ustawy a do prawomocności uchwały  
w tym względzie liczba zebranych człon-  
ków nie była dostateczną.

Po wydaniu powyższych postanowień,  
Zebranie Ogólne jednomyślnie wybrało do  
danych zasobów członków Zarządu, Komi-  
syi rewizyjnej i Sądu polubownego do pe-  
nienia i nadal w r. 1888 tych samych obo-  
wiązków, jedynie tylko w miejsce p. Stani-  
sława Darewskiego, który opuścił zupełnie  
Radom, wszedł p. Józef Swidziński jako,  
członek komisji rewizyjnej. Obecnie zatem  
następujące osoby pełnią obowiązki w sto-  
warzyszeniu: Prezes Zarządu Edward Przy-  
bylski, kasyer Wiktor Oczkowski, czło-  
nek — sekretarz Władysław Niepokoj-  
czycki. Zastępcy: Lucyan Jodłowski i Flo-  
ryan Mierzyński. Członkowie Komisji re-  
wizyjnej: Karol Bielski, Gustaw Mierza-  
nowski i Józef Swidziński. Członkowie są-  
du polubownego: Konstanty Luboński,  
Władysław Siłnicki i Arkadyusz Szy-  
chucki.

## WIOSNA.

Wśród leśnych krzewów i drzew,  
Słychać srebrny szmer strumyka,  
Słychać tęskną pieśń słowika,  
Leśnych piewów słyszę śpiew.

Wiosna strojna w ozarów szaty,  
Uśmiechnięta i radośna,  
Łas ubrała w maju kwiaty,  
Bo to wiosna! bo to wiosna!

Leśny wdział wiosny i jej czar,  
Młodych uczu już nie zbudził  
Bo me pierś ból ostudził,  
Choć je pali marzeń żar.

Cóż mi wiosna, coż wiek młody...  
Co słowików rój miłosny,  
Kiedy ciępię tak narodził...  
I czekając długo wiosny!

Wieć nie dla mnie wiosny wdział  
I nie dla mnie szmer strumyka  
I nie dla mnie pieśń słowika  
Bo niedoli słyszę jęk...

Hugo Wróblewski.

## Nowa instytucja.

USTAWA

II.

(Dokończenie)

Wszystkie szczegóły rachunkowości, o  
bowiązków i t. p. zarządu rozstrzygają  
się i zatwierdzają na ogólnym zgromadze-  
niu członków.

Członek zarządu, otrzymujący najwięk-  
szą ilość głosów, zostaje prezesem, i on  
w imieniu Towarzystwa zwołuje wszystkie  
sprawy.

Dla naradzenia się nad sprawami bie-  
żącymi członkowie zbierają się przynajmniej

raz na tydzień w dniu przez nich wybra-  
nym. Na posiedzeniach zarządu mogą by-  
wać i inni członkowie Towarzystwa, lecz  
bez prawa głosu.

Zarząd przedwzrostkiem powinien się  
starać, aby kapitał obrotowy był w cią-  
głym ruchu; w tym celu musi on zwracać  
baczność na wszelkie produkty, mające  
odbyć w danej miejscowości i w razie nie-  
znajdowania się tychże w składach Towar-  
zystwa, wszystkie rozporządzenia sumy  
użyć na kupno takowych; jeżeli zaś podob-  
ne zakupy z jakich bądź względów nie  
mają miejsca, zbywające pieniądze winny  
być lokowane, na zasadzie rozporządzenia  
ogólnego zgromadzenia, w papierach pro-  
centowych Państwowych, w obligacjach, za-  
bezpieczonych przez Państwo lub też w  
banku Państwa na rachunek bieżący. Ka-  
pitał zakładowy Towarzystwa podlega po-  
dobnym przepisom.

Sprzedaż towarów w składach i maga-  
zynach Towarzystwa winna się odbywać  
po cenach stałych, nad czem czuwa zarząd.  
W tym celu zarząd ze swoim podpisem u-  
kłada cennik i umieszcza go w miejscu wi-  
docznem w zakładach Towarzystwa; ze  
zmianą cen powinien być zmieniony cen-  
nik.

W celu sprawdzenia czynności zarządu  
i majątku Towarzystwa istnieje komisja  
rewizyjna, wybrana przez ogólne zgroma-  
dzenie. Liczbę członków komisji rewizyj-  
nej i czas jej służby określa ogólne zgro-  
madzenie. Członkowie komisji rewizyjnej  
za wypełnianie swych obowiązków nie po-  
bierają opłat. W swej działalności kierują  
się instrukcją, zatwierdzoną przez ogólne  
zgromadzenie. Wszelkie spory w sprawach  
Towarzystwa pomiędzy członkami, jako  
też między tymi ostatnimi a zarządem roz-  
strzygane są na podstawie ogólnych praw  
cywilnych, obowiązujących w Królestwie  
Polskiem.

Podział zysków następuje po zatwierdze-  
niu rocznego sprawozdania na ogólnym  
zgromadzeniu. Z zysku czystego Towarzy-  
stwa, po odliczeniu wszelkich rozchodów,

## WINA PRZESZŁOŚCI.

Opowiadanie z XVII wieku

oparte na fakcie znanym w tym

przez

LEOKADYĘ JORDAN-WIKRUSZ.

— Tak być musi! Ja tak chcę... roz-  
miesz! — krzyzał rozczarowaniem sta-  
nąć. — Cóż to Szafranec dla Denhosa?  
Nadzy pacholek, dziesięć Borowina, któ-  
ryby płachtą nakrył, a ja mam jedyną  
księżkę fortunę oddać jego dziewczę?  
Nigdy monsie, nigdy! Ja Szafrancu da-  
wniej nie znam, choć mi tu pod nosem  
siedział; znajomość przyszła pod Wie-  
dłem, gdyśmy razem Turków kłuli i od  
tego czasu przyjaźń pochodzi, ale nie  
idzie za nią, bym ród mój poświęcał i  
względem kolegów królewską.

— Ojcie! — wołał Jan, padłszy na ko-  
lana — Ojcie dobrodzieju! panie mój!  
Miej litość nad swoim synem!... ja nie mo-  
gę być bez tej dziewczki! Ona w oczach,  
w myśli, w sercu i w duszy mojej, jak mi  
jej zabraknie, to i życia nie stanie. Ojcie!  
miliusierdzia proszę, błagam!

— Wstań wstań! Na nie twoje prośby.  
Daleko słowo królowej, nie chęć i nie mo-  
gę srywać.

— Tak, to święta prawda, kochany o-  
jcie, a dalszy objazd Szafrancowi słowo,

więć nie możemy się cofać, bo czyż to uczci-  
wie? czy po szlachetku? po polsku? Ja-  
mąś raz dane słowo, choćby i kmiotkowi.

— Nie nie pomoże, tak będzie jako rzek-  
łem. Słowo jest święte, lecz przed majes-  
tatem królewskim szlachcie ustąpić musi.  
Tak Bóg chce i ludzie. Szkoda słów mar-  
nować na próżno. Idź waść precz!

Wojewódzic szepczony wybiegi z ojca  
komnaty, dopadł konia i jak wicher po-  
ciał do Borowina.

Dzień był majowy, piaszki śpiewały, po-  
wietrze pachniało wiosną.

Na ganku przed dworem borowińskim  
siedział ojciec z córką, która mu żywy  
świątły czytała. Starzec wpatrywał się z  
uwielbieniem w swoje słońce i dobre dzie-  
cie, gdy stanął nagle przed nim wojewo-  
dzic.

Basia ujrzawszy go, krzyknęła:  
— Oci! mój Boku! Co waćpanu jest?

— Oci! mój Boku! Co waćpanu jest?  
jakieżś błąd i zmienie!

Jan padł przed nią na kolana, pochwy-  
cił mase ręce i czołgał się do pierś, mówił  
prędko:

— Basiu, moja jedyna! Nieszczęście,  
nieszczęście! Obyś król był ominił nasze  
progi...

Przerzuta dziewczyna utkwili twódnę  
częsta w twarz kochanego młodzieńca.

— Wojewódzicu! mówcie, co się sta-  
ło? — pytał drżący Szafranec.

— Królowa i król dają mi za żonę swo-  
ją krewniczkę, ojciec przyzwolił na to so-

lennie i pomimo prośb moich nie chce co-  
fnąć przyrzeczenia.

Basia zemdlona, obsuwała się na pierai  
narzeczonych, ledwie po półgodzinem o-  
tępieniu przyzła do siebie; iż zalewały  
jej blade lica.

— Basienko, serce moje, uspokój się!  
Zadna wia nie oderwie mnie od ciebie. Ty,  
albo żadna! Waćpana jesteś mi najmil-  
sza na świecie, za korog nie oddałbym  
takiego skarbu, moje ty wszystko, moje ty  
życie!

Gdy się już uspokoiła, ojciec zaczął m-  
wić:

— Dzieci moje, nie zacie wojewody,  
który jak raz zapragnie czego, to mieć  
musi, wtedy serce jego, choć dobre bywa,  
staje się jak skała. Nie chęć ja wam od-  
biierać nadziei, ale i słów pociechy trudno  
mi znaleźć — a napraszać się znów z moją  
kochaną dziewczką nie mogę, wszak i ja,  
choć jestem ubogi, mam swoją dumę, któ-  
rą teraz wasze łzy i smutek aż nadto osła-  
biają. Dzieci moje drogie, żal mi was! —  
i otarł łzę ukradkiem, która zraszała jego  
szczękie lico.

Basia jeszcze więcej pobiadała i rzekła:  
— To dla nas nie ma już nadziei, nie  
ma już ratunku! O, cóż ja pocznę nieboga  
na świecie, gdy mi zabraknie ciebie, mój  
Janie!

Młodzieniec porwał ją w objęcia, wo-  
lając:

— O, nie! Ja zawazę z tobą, ja cię nie  
opuszczę nigdy! A jeśli tu ludzie rozdzie-  
lą, to nas tam Bóg połączy — śmierć lepsza  
ni rozłączenie.

Już słońce dawno zaszło, księżyc wypły-  
nął na czysty szafir nieba, gdy Jan wyje-  
dzał z Borowina.

Całą noc przemyslał nad sposobami wy-  
persadowania ojcu, którego wola powinna  
być święta, a syn jej wypełnić nie może —  
to nad jego uki! Kocha i jest kochany, a  
naraż chęć go z raju, z nieba stracić na  
wieczne mgły, żal i tęsknotę. Oh, nie! to  
być nie może! wszak ojciec miłuje jedyne-  
go syna i da się ubłagać.

Wigo przy pierwszym widzeniu padł  
Jan do nóg rodzica i płakał, prosił, zakli-  
kał na wszystko co człowiek kocha na zie-  
mi i czci w przyszłym życiu, lecz ojcow-  
skiego serca nie zmiękczył; zamarło dla  
dumy, pychy — nie próżo zaszczytów chwa-  
ły wiedzieć nie chciało.

Dnie i tygodnie upływały. Listy częste  
odbiarał wojewoda od obija mikościwych  
państwa, wkońcu przysłał portret przy-  
szej sony Jana, familianki królewskiej.

Wojewoda kazał czynić przysposobienia  
do wkrótce odbyć się mającego ślubu, bo  
i najśladziej goście na godach być przy-  
rzekli.

(D. c. n.)



zalicza się: 10% do kapitału zakładowego i 10% na korzyść członków zarządu, jako wynagrodzenie za ich pracę; pozostające 80% dzieli się pomiędzy członków Towarzystwa w następujący sposób: 65% stosownie do ilości zakupów, zrobionych przez członków i 15% jako dywidenda od ilości udziałów każdego. Dywidenda od udziałów oblicza się tylko za całe miesiące. Ułamki kopiejki, wypadające na każdego z członków przy podziale zysków, odrzucają się i zaliczają do kapitału zakładowego.

Dywidenda wypłaca się po zatwierdzeniu przez ogólne zgromadzenie rocznego sprawozdania zarządu w przeciągu pierwszych sześciu miesięcy.

Dywidenda może być w razie żądania właściciela pozostawiona w kasie Towarzystwa i przeznaczona na zakup nowych udziałów, jeżeli takowych właściciel nie posiada więcej jak 20, lub też wydaje się ją właścicielowi. Dywidendy nieodebrane w terminie oznaczonym (§ 47), zaliczają się do kapitału zakładowego w takim razie, gdy właściciel takowych nie zawiadomił w wyżej oznaczonym terminie o swym żądaniu pozostawienia ich w kasie Towarzystwa.

Dywidenda wydaje się tylko członkom, posiadającym całkowity udział; w przeciwnym razie pozostaje w kasie i zalicza się jako należność za takiowy.

Jeżeli Towarzystwo, wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, poniesie straty, to takowe zaspakajają się sposobem pożyczki z kapitału zakładowego; gdy ten ostatni nie jest wystarczający — z udziałów członków czyli z kapitału obrotowego. W ostatnim wypadku członkowie winni w czasie oznaczonym przez ogólne zgromadzenie wyrównać zmniejszoną wartość o-wych udziałów.

Towarzystwo przestaje istnieć, gdy tego żąda większość  $\frac{2}{3}$  obecnych na ogólnem zgromadzeniu członków i gdy żądanie to wyrażono na dwóch kolejno po sobie następujących posiedzeniach nadzwyczajnych. O rozwiązaniu Towarzystwa ogłasza się w piśmie peryodycznym, w razie życzenia, wyrażonego przez ogólne zgromadzenie i bezwarunkowo w Gościu Urzędowym a także zawiadomienia się Ministerym Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Gubernatora radomskiego. Należność za udziały w przypadającej dywidendy lub z potrąceniem wynikłych strat wypłaca się członkowi. Majątkiem i kapitałem zakładowym Towarzystwa rozporządza ogólne zgromadzenie członków, którego decyzya ma być zatwierdzoną przez Gubernatora.

Towarzystwo przestaje istnieć i wskutek rozporządzenia Gubernatora na mocy danego mu prawa znoszenia Towarzystwa w razie wykroczenia w ich działaniu czegokolwiek, sprzeciwiającego się porządkowi państwowemu, ogólnemu bezpieczeństwu i moralności.

## Wiadomości bieżące.

**Nagrody.** Najjaśniejszy Pan Najmilosiej w niej odczuli polecił lekarza weterynaryi m. Radomia, Jakóba Bratka, pomocnika asystenta pow. opatowskiego, Klementa Laszowskiego i Antoniego Mrosovskiego orderami św. Włodzimierza 4-ej klasy.

**J. W. Gubernator** radomski wydał rozporządzenie wprowadzenia w miejsce Kodskich doradców, oraz zatwierdził dla utrzymujących je odnośnie przepisy.

**Zmiany służbowe** w gab. radomskiej. P. Kowalski, urzędnik dóbr państwa, mianowany został czasowo starszym nadleśniczym leśnictwa kozińskiego.

**Inżynier górniczy** okręgu górniczego dla gab. radomskiej ogłasza on następujące: Właściciele zakładów górniczych w Bodziechowie, p. Kątkowskiej, wnieśli podanie do ministerym dóbr państwa w celu uzyskania eksploatacji żelaza na przestrzeni 266.077 eszeń kwadratowych, zwanej „Sową górą”, w gab. radomskiej w pow. opatowskim gm. Bodziechów, w następstwie czego dnia 14 kwietnia r. b. spisany będzie urzędowy protokół o istnieniu rudy żelaznej na przestrzeni wspomnianej.

„**Rusk. Kurj.**“ donosi, iż według projektu p. ministra sprawiedliwości mają być wprowadzone ważne reformy notaryalne w Królestwie Polskiem. Pomiedzy innymi będą wprowadzone księgi rejestralne według wzoru ksiąg, używanych w guberniach środkowych Cesarstwa.

„**Praw. Wiestnik**“ zawiera Najwyższy rozkaz, dotyczący nadzoru żandarmskiego na dwóch pogranicznych odnogach kolei Iwangrodko-dąbrowskiej. Służba żandarmiska, złożona z czterech pododdziałów, ma być utrzymywana z funduszy Towarzystwa raczonej kolei, a podlegać będzie zwierzchnictwu warszawskiego zarządu żandarmskiego kolejowego.

**Często** wypadki pokasania ludzi przez zwierzęta wściekle, zwróciły na siebie w ostatnich czasach uwagę rady lekarskiej, która uważała za konieczne ustanowienie następujących środków: 1) wytopienie psów i kotów, niemających właścicieli, 2) wydanie obowiązującej ustawy o niewypuszczeniu na ulicę psów bez kagańców, których jednak pozwalamy im na napicie się wody, 3) wprowadzenie podatku na utrzymanie personelu, mającego łupić psy i koty bez właściciela, 4) wynaczenie nagrody na każdego zabitego wilka.

„**Nowosti**“ donoszą, iż kwestya walki, taryfowej pomiędzy kolejami w tych dniach będzie przedmiotem rozpraw w radzie państwa.

**Wystawa** rybołówstwa i hodowli ryb otwarta została w Petersburgu w d. 27-m listopada r. b., w końcu zaś grudnia odbędzie się zjazd handlujących rybami. Program wystawy został już zatwierdzony, z wyjątkiem artykułu, zastrzegającego dla wystawców prawo pierwszeństwa przy uzyskaniu przywileju na wystawione wynalazki.

„**Petersb. wiedz.**“ donoszą, że ponieważ zaprzeczeni handlarze chmielu nieustannie fałszują chmiel krajowy, przeto chmielarscy wólnicy zwrócili się do p. ministra finansów z prośbą, aby bezwarunkowo zabronić wywozu chmielu krajowego zagranicę. Podobny rozkaz — powiada dziennik — nie będzie nowością, lecz potwierdzeniem wspomnianego prawa z d. 15-go listopada 1890 roku, kiedy wstrzymaniem było wywożenie chmielu zagranicę.

**Oznaniki** petersburskie donoszą, iż ministerym finansów porozumiano się niedawno z ministerym sprawiedliwości w kwestyi obłożenia stępem t. zw. głównych wypisów z akt i ksiąg hipotecznych.

„**Nowosti**“ donoszą, iż w tych dniach zatwierdzona została ustawa warszawskiego Towarzystwa rozpowszechniania pomiędzy kobietami wiadomości praktycznych.

## Z miasta.

**Wiadomości kościelne.** Nabożeństwo w kościele Farnym odprawiał się będzie w następującym porządku: dnia 7 b. m. w sobotę nieszpory o godz. 4-ej po połud., w niedzielę o godz. 7-ej rano prymaria z wystaw. Najś. Sakr., o godz. 9 maza św., o 11-ej suma z procesją i kazaniem, które wygłosi W-ny ks. kanonik. O godz. 4-ej południu nieszpory.

W dniu 9 b. m. w uroczystość Zwiastowania N. M. P. po odprawieniu o godz. 6 1/2 Jutrni, odprawioną będzie prymaria o g. 9-ej i 10 maza św., a o 11-ej suma z nauką zastosowaną do uroczystości. Naukę w dniu tym wygłosi ks. Julian Piontek.

O godz. 4-ej po południu nieszpory. W ciągu całego tygodnia maza św. odprawiane będą o godz. 7-ej codziennie prymaria z wystaw. Najś. Sakramentu 8-ej 9-ej i 10-ej.

W kościele po-Bernardyńskim w niedzielę wotywę o godzinie 9 odprawi ks. rektor Krawczyński, sumę o 11 odprawi ks. Tiskor, w czasie której słowo Boże wygłosi ks. rektor Krawczyński.

W poniedziałek z powodu uroczystości Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo całodienne, tak na sumie, jak na nieszporach odprawiane będzie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Wotywę odpustową odprawi ks. Tiskor, który następnie w czasie sumy, celebrowanej przez ks. rektora Krawczyńskiego, wygłosi słowo Boże. Nieszpory o g. 4-ej po południu.

**Święta wielkanocne** należą już do wspomnień — przeszły one powścią i z tradycyjną gościnnością.

W obadwa święta kościoły pełnopielne były pobożnością, a rodziny podejmowały serdecznie przyjaciół i znajomych święconym jajkiem, przy którym składano sobie życzenia doznania lepszych i szczęśliwszych czasów.

**Kasa pożyczkowa** przemysłowców radomskich niniejszem zawiadamia członków tejże kasy, że w dniu 16 kwietnia 1888 r. odbędzie się czteromiesięczne zgromadzenie reprezentantów kasy pożyczkowej o godzinie 4-ej po południu w lokalu tejże kasy:

1) Dla rozpatrzenia sprawozdania za ubiegłe 4 miesiące, to jest od 1 listopada 1887 r. do 1 marca 1888 r.

2) Dla rozpatrzenia kwestyi obniżenia stopy procentowej od udzielonych pożyczek i kapitałów lokowanych a także dywidendy.

3) Dla wyboru członków komisyi rewizyjnej.

**Z Tow. Dobroczynności.** Bada gospodarza Towarz. Dobroczynności w Radomiu na posiedzeniu swym w d. 28 marca r. b. po szczegółowym przejrzeniu zatwierdziła ostateczny rachunek z Kiermaszu; ogólny dochód tak za bilety wejścia, jak i ze sklepów wyniósł ra. 1.243 kop. 44, rozchody zaś ra. 542 kop. 51, czysty przychód dochód ra. 700 kop. 93.

Zatwierdzonym został nowy rozkład cyrkulów z oznaczeniem opiekunów, którzy jedynie władni będą kwalifikować biednych do otrzymania wsparcia.

Adamską Ludwikę do ochrony przyjął postanowiono.

Wspieranie jednorazowych na m. marzec r. b. wypłacił polecono w kwocie ra. 82 kop. 50.

**Opiekun** cyrkulowi Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu.

Cyrkul I-y aldim Dymitrowska, Wysoka, Piaski, Trzawa, Świeża i Lubelska od ogrodu do rogatki Lubelskiej, po obu stronach — Heiblich.

II. ul. Lubelska od Guberni do domu Pohla po prawej stronie, Górki Lubelskie, Sporna i Zgodna po obu stronach — J. W-ny Grodzinski.

III. ul. Lubelska od ogrodu do domu Bekermana po lewej stronie, Długa po obu stronach — ks. Krawczyński.

IV. ul. Rwańska od domu Gudartada do Rynku po lewej stronie, Grodzka, Wałowa, Bożnicza i Maryackie Górki po obu stronach — ks. Krajewski.

V. ul. Staro-Krakowska, Stare Miasto i Basajna po obu stronach — L. Karsch.

VI. ul. Rynek, Żytlna, Szpitalna i Klasna po obu stronach — W-ny Zelechowski.

VII. ul. Rwańska od Rynku do Celbudy po lewej stronie, Szewka i Szwarlikowska po obu stronach — W-ny Przyłuski.

VIII. ul. Spacerna, Nowa i Warszawska po obu stronach — W-ny Czarnowski.

IX. ul. Kozińska po obu stronach — W-ny Targowski.

**Teatr.** Z dniem 1-m kwietnia — śmiało rzecz można — rozpoczęła się nowa era dla Towarzystwa p. Sarnowskiego... era „złota“, wypełniająca pustki sali i kasy teatralnej — tem więcej zatem artyści dbać winni, by stanowiący raz na szczęśliwej drodze, nie „potykali się“ nań, gdyż to jedynie w „świętej“ uwzględnić się daje.

Niedziela „Podziemna św. Norberta“ dały szerokie pole do wykazania talenta dramatycznego pp. Biełkowskiej (Berta), Micińskiej (w zastępstwie p. Biełkowskiej), Solskiej (Krystyna), p. Kellerowi (którego postawa i intonacja głosu świetnie się nadawały do odtworzenia postaci rozbójnika Ralfa), oraz p. Łaskiemu (w roli Fryderyka). Największym jednak uznaniem ze strony publiki cieszyli się pp. S. Sarnowski (Baltazar) i p. Kamiński (Emanuel), wywołujący na usta nawet najbardziej rozedenerwowanych „zacięty pukanina“ zakulisowy, wybuchy serdecznego śmiechu.

Nie mniej korzystnie wypadło przedstawienie „Napoleona I. w Hiszpanii“; teatr nabył był widzami, zachwycającymi się starą, znaną, pełną scenicznego efektu sztuką, a za ukazaniem się p. Ejszpora pod trafnie podchwytaną postacią Napoleona I., oklaski nie miały końca — aż sześć razy zerędu w akcie 3-m musiano odesłaniać kurtynę. Pp. Łaski, S. Sarnowski, Ejszpor i Biełkowska zwracali na siebie uwagę grą wystudjowaną, choć wogóle wszyscy starali się godnie wywiązać z powierzonych zadań.

W wtorek dano „Ulanę“, przeróbkę z powieści J. I. Kraszewskiego — treść zatem powszechnie znana, a co się tyczy *ensemble*, to ten wyszedł równo i gładko. Około głównych postaci bohaterów, powierzonych w pierwszorzędne sily goszczącej

trupy (p. Biełkowska — Ułana, p. Keler — Oksa i p. Łaski — Tadeusz) koncentrowała się uwaga publiczności, słuszne przedstawicielom oddając pochwały.

Z rezerwy obsady na wyróżnienie zasługiwali: p. Oamolska (Horpyna), p. Lewkowicz za wdzięczne utrzymanie prima w ciągu całego wieczoru, p. Kwicifalski za odzwierciedlenie z prawdą i przejęciem się tytu piąka Pawlika, oraz p. Kamiński, który jako wytrwały artysta, nie mogąc wyznaczyć należytych drobnych a nieznanych ról Jakóba i arendarza, posłużył się w charakterystyce wiernym skopiowaniem typów miejscowych — co mu się ku ogólniej wesołości udało. Chóry wywały znaczenie lepiej niż zwyciężają.

W sobotę „Zielona wyspa“, operetka Lecocq'a.

## Nekrologia.

W wtorek d. 3 kwietnia zasnąła szcena i szlachetna obywatelka m. Radomia, małżonka szanowanego powszechnie w mieście lekarza i obywatela, a. p. **Maryja z Wietrzykowskich Żerańska**.

Exportacya do kościoła w Cerekwi odbędzie się dziś o godzinie 4-ej popołudniu, jutro zaś po odbytem nabożeństwie o godz. 11-ej nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu w Cerekwi.

W poniedziałek dnia 2 kwietnia w wiosnie życia, bo przeżywszy zaledwie lat 17, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zagała i. p. **Walerya Terpilowska**, córka szanownego i szanowanego urzędnika miejscowej poczty.

Pogrzeb a. p. Waleryi przy udziale licznej gromady publiczności, współczującej bolesną stratę, jaką poniósł szanowny ojciec, odbył się wczoraj o godz. 10 rano.

## Z okolicy.

**Z Wierchowick** korespondent nasz pisze:

W przelotnym mi 23 N-rze „Głosy Radomskiej“ ze zdziwieniem odczytałem korespondencyjną z Żarnowa, która, jako bliski sąsiad tegoż miasta, czuła się w obowiązku sprostować.

Korespondent z Żarnowa, donosząc o tyfusie epidemicznym, podał kilka szczegółów, niezgodzących się z prawdą.

Tyfus miał istotnie charakter epidemiczny i w początku wywołał niemały połoch.

Dzielnym jednak ratunek, który niósł ludność biedną, ściskaną w wilgotnych i dusznych mieszkanach, praktykujący tu stale od lat 12 dr. Lubodziński, opowiadając o tego stopnia epidemii, że na 80 chorych, jak do tej chwili, były tylko 4 wypadki śmierci.

Doktor Lubodziński zasłużył sobie od wszystkich, patrzących na to z bliska, na hołd i uznanie. Nie samem stosowaniem środków lekarskich dla chorych, które, jak w tyfusie, mają już znaczenie drugorzędne, ale energicznem dopilnowaniem ścisłej dezynfekcyi, utrzymaniem czystego powietrza i możliwym oddzieleniem chorych od zdrowych.

Dr Lubodziński z prawdziwym poświęceniem dopełnił obowiązku dzielnego lekarza i szanownego obywatela.

**W Inostrzebiu**, na stacyi drogi żelaznej Iwangrodko-Dąbrowskiej, w poniedziałek około godziny 5 po południu pociąg wiozący około stacyi stacyjnego, Jana Tomczyka i robotnika kolejowego, Szczepana Miernickiego. Chory, których dla braku pociągu, idącego w stronę Iwangrodu, koloni odesłano do Radomia, po udzieleniu im tegoż samego dnia pierwszej pomocy lekarskiej, ograniczającej się na wywołanie ran, narazajęco odesłani zostali przez zarząd dr. żel. Iwan-Dąbr. pod opieką kolejowego felczora do zakładu dr. Bajwida do Warszawy.

Od początku otwarcia drogi już siedem osób na koleji uległo podobnemu wypadkowi; wszyscy leżący byli w wyżej wspomnianym zakładzie. Pięć pierwszych wypadków zakończyło się zupełnem wyzdrowieniem.



Przed dwoma tygodniami we wsi Wesołowska, gminy Julianów, pochowano zwłoki zabitego przypadkowo włościanina, który skradłszy sztukę drzewa, nad brzegiem Wisły leżącej, niosł takową pod górę do swej chaty.

Druga wiodła po gołodzi, w skutek czego niosący, posilgawszy się, upadł tak niebezpiecznie, że belką niesioną zmiażdżył głowę i życie na miejscu zakończył.

W Czekanowicach młokierka urwała rękę karbowemu prawie po łokieć. Chorożo, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala.

W Tarnowie izralitka powita dziecko z 6 górnymi ząbkami. Dziecko zdrowe żyje, choć już utraciło ząbki.

We wsi Słupia gm. Julianów nadbrzeżne dwie włościanki, ratując tonącą bielizną, wskutek obrwania się brzegu upadły do Wisły. Z tych jedna nie daleko zdążyła się sama wyratować, druga zaś, nieumiejąca pływać, niesiona bryskim prądem 1 1/2 wiorsty do wsi Wesołowska, dzięki przytomności umytku stojącego na brzegu izrality, została wyratowana. Po użyciu wczesnej, zimnej kąpieli jest zupełnie zdrowa.

Na rzce Kamiennej młynny wodne we wsiach Pentkowie, Okół, Zemborzynie są, wskutek pływającej kry, uszkodzone. Woda w Wiśle i Kamiennej znów przybiera.

## Z kraja.

**Z Warszawy.** Kasa salnikowo-wkładowa emerytów warszawskich posiada w gotowości ra. 380, na pożyczkach ra. 6.464, wkładów dobrowolnych ra. 2.000 i wkłady uczestników ra. 3.334. — Na ostatnim posiedzeniu zgromadzenia drukarzy postanowiono, aby sieroty, pozostałe po zmarłych towarzyszach sztuki drukarskiej, kształcone na koszt stowarzyszenia. — Dyrektorowi towarzystwa dramatycznych prowincjonalnych już zawisła umowa z właścicielami teatrów agentów ogródkowych. — Grono muzyków krąży się nad złożeniem piosenki ludowych z wielu okolic Królestwa. — Spółka rybacka rozwija się bardzo pomyślnie, sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje, że Tow. wychodziło w 1887 r. 97.554 funtów ryb; czysty dochód, osiągnięty za sprzedaży, wyniósł ra. 5.235. — P. Józef Reichman, obywatel miejscowy, zapisał na cele dobroczynne ra. 90.000.

## Rady i wskazówki.

**Dla chłodowców owiec.** Termin jarmarku na wełnę w Warszawie i w tym roku wyznaczony został na d. 12-ty czerwca, w którym to czasie zaczyna być czynne wagi miejskie, jarmark zaś rozpocznie się w dniu 15-ym rzeczonego miesiąca i trwać będzie przez cztery dni następne. Należy tu przypomnieć hodowcom owiec, że na zasadzie przepisów obowiązujących, tylko wełna, zaopatrzona we właściwe świadectwa, udowadniające pochodzenie jej nie tylko z owiec zdrowych, lecz i z miejscowości, w której żadna epidemia na bydło nie grasowała, wpuszczana będzie do miasta. Świadectwo takie wydaje wójt gminy, lub inne władze miejscowe przy samem strażniku. Powinno ono wyrażać: dominiem, ilość wałtuchów, wagę każdego z nich i ogólną, wreszcie znaki na wałtuchach.

**Wyetawa inwentarza.** Towarzystwo wyścigów konnych uzyskało w m. kwiecień 1887 r. Najwyższe zezwolenie urzędu w Warszawie w m. czerwcu do roku 1893 (włącznie) corocznych wystaw inwentarza i przedmiotów związek mających z chowem i pracą koni.

Komisja wytworowa, przychylając się do życzenia, wyrażonego przez wielu rzeźników i uznając potrzebę nieprzerwywania ciągu usiłowań, prowadzonych przez lat kilka w kierunku podniesienia hodowli i ułatwienia hodowcom sprzedaży i zakupu inwentarza, znanowicie rozpłodowego, postanowiła urządzić wystawę w r. b.

Jakkolwiek głównym celem corocznych wystaw w Warszawie jest wytworzenie targu na inwentarz, to jednakże będą także dopuszczane wystawy, życzący sobie stanąć do konkursu i poddać okazy ocenie biegłych.

Biegli zajmują się nie tylko ocenieniem pojedynczych okazy, lecz sądzą także całe grupy.

W dziale koni grupa składa się powinna przynajmniej z 4-ech sztuk; w tej liczbie winny być nieodzownie 2 klacze rodne (ogier nie jest konieczny w gronie żądanej), w dziale bydła rogatego z 1 buhajem, 2 krów i 4 jałowic, w dziale owiec z 2 tryków, 10 matek i 5 jarlic, w dziale trzody chłownej z 1 kura, 2 macior i 6 prosiąt.

Odbędzie się również konkurs gospodarstw wzorowych, konkurs nabiałowy i kucia kont.

W dziale „poza konkursowym“ mogą być wystawiane maszyny i narzędzia rolnicze.

Zawiadamiając o tam ogół, Komisja zwraca się z uprzejmą prośbą o przyjęcie udziału w wystawie i popieranie jej celów w koło sąsiadów i znajomych, nadmienając równocześnie, że z wdzięcznością przyjmujemy wszelkie uwagi, mające na celu podniesienie hodowli i obudzenie większego zainteresowania się sprawą wystawy.

Celem ułatwienia ruchu targowego i obniżenia kosztów dla wystawców postanowiono, że a) okazy po za konkursowe będące lub tylko na sprzedaż przeznaczone, mogą być każdego czasu z placu wystawy wyprowadzane, a w miejsce ich, w opróżnionych kłatkach, nowe okazy umieszczane (bez wnoszenia ponownej opłaty), b) okazy do konkursu stojące, mogą być wyprowadzane po osadzeniu t. j. od dnia 5-go po otwarciu wystawy.

Zaznacza się, że zamiast medali w naturze, wydawane będą jako nagrody dyplomy z prawem na medale Nagrody pamiątkowe udzielane będą li tylko wystawcom włościańskim.

Dyrektorów dróg telegraficznych: W. Wiedańskiej, Bydgoskiej, Terespoleskiej, Nadwiślańskiej, Fabryczno-Zdzickiej i Iwanogrodzko-Dąbrowskiej udzielił niewątpliwie zezwolenie bezpłatnego przewozu okazy martwych i żywych, z powrotem z wystawy do domu przesyłanych, z tem zastrzeżeniem, aby przy powrotnym wysyłce okazy z Warszawy przedstawianym był ekspedycyji pierwotny list frachtowy, oraz świadectwo Komisji wystawowej, że dany okaz znajdował się na wystawie i jako nieprzedany zwraca się.

Pasza dla inwentarza będzie dostarczana w dobrym gatunku na placu wystawy przez upoważnionego do tego dostawcę, po cenie stałej, przez Komisję zatwierdzonej.

Za miejsce pobierana będzie, przy składaniu deklaracji, następująca opłata:

Od koni starszych nad lat 3 po ra. 10, młodszych niż 3 lata po ra. 5, urodzonych zagranicą po ra. 15, od sztuk bydła starszego nad 1 rok po ra. 5, młodszego niż 1 rok po ra. 3, od owiec zadeklarowanych w mniejszej ilości niż sztuk 5 po ra. 2, od owiec zadeklarowanych w większej ilości niż sztuk 5 po ra. 1 kop. 50, od prosiąt młodszych niż 1 rok po kop. 50, od świń starszych po ra. 1, od kłatk dla psów po ra. 3 kop. 60, od kłatk dla drobin po ra. 2 kop. 40, od przedmiotów, mających związek z chowem koni (jak od wozów, bryczek, wyrobów rymarskich, siodłarich i t. p.) po kop. 50 za kłok. kw. od nabiału (za miejsce zajęte na stole) po ra. 3, w dziale „po za konkursowym“ (maszyny i narzędzia rolnicze) od zamawiających 300 łokci kwadrat. po kop. 15, od zamawiających mniej niż 300 łokci kw. po kop. 20.

Członkowie Tow. Wyj. Kon. w Królestwie Polskiem wnoszą za inwentarz połowę powyższych opłat. Okazy należące do włościan wolne są od opłaty. Od okazy, sprzedanych na placu wystawy, pobierana będzie na rzecz komisji opłata, wynosząca 3 procent.

Osoby, życzące sobie wziąć udział w wystawie, winny wypełnić i złożyć komisji przesłaną w załączeniu deklarację. Dla bydła rogatego potrzebne jest świadectwo zdrowia i pochodzenia z miejsca zdrowego, wystawione przez miejscową władzę policyjną lub weterynaryjną. Kontrola weterynaryjna odbywać się będzie nie przy rogatkach, lecz na placu wystawy.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 9, zamknięcie w d. 19 czerwca (n. s.) r. b. Okazy zadeklarowane winny być dostawione najpóźniej w 1 dzień przed otwarciem wystawy. Nadmieniamy, że okazy

li tylko na sprzedaż przeznaczone, mogą być przez cały czas trwania wystawy przyprowadzane i wyprowadzane. Dla hodowców, posiadających stadnie, obory, owczarnie i chlewnie zarodowe, a nie biorących udziału w wystawie, nadarza się sposobność zamieszczenia w katalogu wystawy za umiarkowaną opłatą, wiadomości o kierunku hodowli, ilości sztuk sprzedanych, cenie i t. d. Deklaracje, jak również i wszelkie korespondencje, dotyczące wystawy, przyjmują kancelaryja Towarzystwa Wyścigów Konnych i Wystawy (Krakowski Przedmieście, Nr 32, pałac Aug. hr. Potockiego) codziennie od godz. 11 rano do 3 po południu (z wyjątkiem dni świątecznych).

Za przewodniczącego Komisji  
A. Goltz.

## Znanki literatury i sztuki

**System Socjologii** dr. Ludwika Gimpłowicza, profesora uniwersytetu w Gracu, wydję wkrótce nakładem wspólki wydawniczej. Znakomite dzieło to, uznane przez poważną krytykę europejską, powinno znaleźć się w rękach całej inteligencji naszej.

**Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem** przesyła nam następujące pismo: Ze względu, iż wiele bardzo obrazów olejnych w świątyniach, szkołach i domach prywatnych niszczeje, częstokroć z bezpowrotną stratą dla sztuki, przez niewiedomość o sposobach ochrania, lub omyłki jeszcze skutkiem nieumiejętnego oczyszczania i odławiania ich, Komitet Towarzystwa usunął za rzecz pożyteczną rozpowszechnienie poniżej wytłuszczonego wskazówki, dotyczące powyższego przedmiotu, oparte na doświadczeniu i praktykowane od lat wielu z pożądanym skutkiem za granicą:

Wilgoć, to dla utworów pendzla najgwałtowniejszy czynnik zagłady; pod wpływem takowej pęca się płyty drewniane lub gnieje płótno i malatura łuskami pęka. Powietrze powinno zawsze mieć obniżoną wilgotność, powierzchnia obrazu: lekkie obramowanie drewniane łatwo przystosowane być może, aby ochronić dzieła wartościowe od szkodliwych wpływów, wynikających z marmu, często wilgotnego a czasem saletry osadzonego.

Działanie słońca jest szkodliwe i szkodliwie. Spustoszenia przez słońce sprawione bywają ciężkie, niepowetowane niekiedy. Czyniono nieraz szarży przeciw zwycajowi zwyczajowi opoz przed obrazami. Można do pewnego stopnia otrzymać równy skutek zapożyczając zasłon, umieszczonych przy oknach, któremi słońce wpada, albo też pomalować szary barwą białawą i matową. O ile możliwości oddalić należy świecę od obrazu. Pusty kopie tych świec, tworzą w połączeniu z kurzem i wilgocią materję lepka, która w krótkim czasie niszczy światłość kolorysty.

Kurs i ślady wilgoci powinny być usuwane w bliskich odstępach czasu i z najrozsądniejszą ostrożnością. Do tej operacji używać należy starej, cienkiej bielizny albo też kawałków starego futera. Nadawazystko aniżeli trzeba używania jakiegokolwiek oleju w celu przywrócenia obrazom światłości chłwilowej. Olej taki wsiąka w farbę, płótno lub deska, i nie ma już sposobu zapobieżenia stopniowemu, coraz silniejszemu ciemnieniu obrazu. W tych warunkach użyty olej, staje się niekiedy ostatnią dla obrazu.

Nie godzi się jak tylko ludzkiem fachowym powierzać myślenie i oczyszczanie obrazów. Operacja oczyszczania jest ta właśnie, która najwięcej dzieł niszczy, jest ona bez zapewnienia najniebezpieczniejsza. Jedni uważają się za dość umiejętnych dla podjęcia próby i poświęcają arcydzieła; inni chociaż nie posiadaniem tajemniczych, i prócz ich także sam niebezpieczny skutek przynosi.

Użycie mydła zostawia zawsze skutki najfatalniejsze i powinno być raz na zawsze wyklęte.

Wybór wernika jest sprawą ważną. Nie można dosięć się wystrzągać przeróżnych miksztur, będących w handlu od czasu znanego podrobenia masyłkwa.

Zły wernik wywołuje pęknięcie na całej powierzchni obrazu i nieraz ostatnie sprowadza zagładę. W ogólności werniki winien być odawiany po latach dziesięciu najwyżej więcej, w celu zapobieżenia pęknięciu się i wywarzeniu farby, które poprzedza rozpękanie się na łuski.

Obraz nieochroniony werniksem, pokrywasie kurzem, który potem, wskutek wilgoci powietrza, przylega trwale i wyrywa się we wszystkie pory, zmieniając tym sposobem ten ogólny i przyczyniając się znacznie do dzieła zniszczenia. Wernikowanie wazakie powierzone być powinno jedynie tylko ludziom kompetentnym.

Ostatecznie więc we wszystkich przypadkach, w tych nawet, które są najprostszymi, wydaj, najwięcej kierować się należy ostrożnością w wyborze artystów, którym ma być powierzone restaurowanie jakiego dzieła sztuki.

## Kronika rolnicza.

**Pożyteczność gorczycy w paszy.** Gorczyca biała, jako dobra roślina pastewna, nadaje się jako dodatek do mieszanek, na zielono spasać się mających. Mało jednak komu wiadomo, że i ziarno gorczycy w wielu razach zasługuje na uwagę, jako bardzo pożyteczny dodatek do paszy. Stwierdzona bowiem przez doświadczonych rolników jest rzecz, że dodawanie małej ilości ziarna gorczycowego do obroku koniom, spowodować bardzo dobroczynne skutki. I tak, konie stare, chore na brak apetytu i z tego powodu wychudła i zaniedbane, przy sadawaniu im nieco nasienia gorczycy z obrokiem, nabierają chęci do jada, przybierają w krótkim czasie na tuszę, dostają ładniejszą włos, a co najważniejsze, stają się wytrwasłymi w pracy. Nawet, jak twierdzą niektórzy praktycy rolnicy, konie dyshawienne doznają przy karmieniu gorczycą znacznej ulgi i mniej im wada to dolega. Niewiadomo tylko, czy skutek ten przypisać należy już samemu wzmocnieniu siły trawienia u zwierząt, czy też może gorczyca posiada jakieś specyficzne właściwości, zbawienie na dyshawicę oddziałyujące. W każdym razie, środek ten wart jest polecenia i zastosowania.

**Spóścił wyprodukowania większych kłębów kartofli.** „Revue horticole“ donosi, że Fleury, znany (ogrodnik francuski) tym sposobem osiągał znacznie większe kłęby kartofli, iż usunął wszelkie inne pędy pojedynczej rośliny, zanim osiągnęły wysokości 10 centymetrów; pozostawił zaś tylko dwa środkowe najsilniejsze. „Revue“ poleca plantatorom kartofli obeszerniejsze na tem polu doświadczenia, bo tylko w ten sposób otrzymać można jakkolwiek pewność co do skuteczności poleconego przez p. Fleury środka. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę rolników na praktykowany już od dwóch czy trzech lat przez Stapparth's sposób sadzenia kartofli. Agrom ten poleca wybieranie do siewu normalnie wyształconych średniej wielkości kartofli; przechoowywanie ich w chłodnym, suchym miejscu, a przed wysadzeniem wydziancie za pomocą noża wszelkie oczek z wyjątkiem dwóch. Operacja ta powinna się odbyć co najmniej na cztery dni przed wysadzeniem, aby rany miały czas się zabliżyć. Stapparth przekonany jest, że niejednokrotnie, iż rośliny o dwóch lub trzech pedach sąwase najwięcej i najwięcej wydawały kłębów; ponieważ zaś ilość pedów zależy od liczby zdrowych oczek, przeto wpadł on na wyżej opisaną pomysł sadzenia kartofli i, jak twierdzi, otrzymywał przy tym sposobie sąwase większe i piękniejsze kłęby, jako też znaczącą ich ilość; kartofle w ten sposób sadzone dojrzewały także o 8 do 10 dni rychlej. Sposób Stapparth'a, wymagający ogromnie wiele robocizny, jedynie przy hodowaniu rychlików niejako zapewniłby mógł zyski. Te bowiem kartofle awykie dość wysoką osiągały cenę, która w danym razie opłaciłaby mogła kosztu robocizny.

## Wiadomości polityczne.

Z Sofii donoszą do „Tempa“, że wzburzenie umysłów w miastach bułgarskich wzrasta i każe oczekiwać rewolucyjnego poważnego ruchu. Pomimo to książę Ferdynand i doradcy jego bez obawy patrzą w przyszłość i spokojnie wszelki ruch traktują. Policyę wazakie znacznie wzmocniono nie tylko w Sofii, ale i w innych miastach. Książę podał oświadczenie, w którym może liczyć, oświadczył wszystkim otaczającym go osobom, że nadal nie będzie uważał na protesty dyplomatyczne przeciw swojej obecności w Bułgarii.

Do „Pol. Corr.“ donoszą z Berlina, że na ostatniej radzie ministrów, która odbyła



się pod przewodnictwem cesarza, ks. Bismarck, na żądanie tegoż, wyłożył szczegółowy program polityki zewnętrznej. Zapewnił on między innymi, iż Niemcy ograniczą się na przestrzeganiu pokoju i gotowe są popierać Rosję w obronie traktatów, bez użycia wszelako dla interesów Austro-Węgier. Zachowując wierność Austrii, Niemcy pragną okazać się także przyjaźnieli Rosji.

"Times" podaje treść nowych propozycji w kwestii bułgarskiej. Pytania, podane gabinetowi do wspólnej rozprawy, opiewają: czy mocarstwa uznają, że skoro ks. Ferdynand i rząd bułgarski ignorują znaną notę W. Porty, stwarzają przez to położenie rewolucyjne, które wymaga odwołania konsułów z Sofii; czy zwrócą uwagę na ruchy wojsk rumelijskich, które mogą mieć jedynie na celu opór przeciw zarządzeniom, wynikłym z postanowień traktatów?

"Tyrnowska konstytucja" podaje surową krytykę wstąpienia na tron ks. Ferdynanda, sprzeczne z traktatami i nieodgadające się na brak uznania ze strony mocarstw. Wskutek bezprawnego objęcia przezeń rządów, położenie Bułgarii pogorszyło się jeszcze. Myśl o stawieniu oporu wojskom ruskim albo tureckim gazeta uważa za śmieszność. Jedynym środkiem ratunku jest ustąpienie przed Rosją.

Według depeszy "Wiener allg. Ztg.", istnieje poważne napięcie stosunków pomiędzy W. Portą i Grecją. Mówią także o nowych zaburzeniach na wyspie Krecie, gdzie dokonano kilka zamachów na urzędników tureckich.

Z powodu, że w Watykanie rozważana jest możliwość wojny i potrzeba wynalezienia przymusowego schroniska dla Papieża, podniesiono kwestię w Kwirynale myśli ogłoszenia neutralności miasta Rzymu i uzyskania od wszystkich państw sankcji tej neutralności, która dawałaby zupełne bezpieczeństwo Papieżowi. Specjalna komisja bada ten projekt.

Laguette i Pelletan postawili w Paryżu wniosek rewizji konstytucji i żądali uznania go za gagiety. Bonapartysta Jolibois i monarchista ks. Larocheaucault-Biasaccia popierają wniosek, wyszły z lewicy skrajnej. W mowach swoich proklamują oni jawnie monarchię. Brisson i Goblet występują przeciw wnioskowi i intencjom porządku i dobra Rzeczypospolitej. Prezes ministrów, Tirard, stawia imieniem rządu kwestię gabinetową, uważając porę dzisiejszą za niestosowną do przedsięwzięcia kroków, niepokojących naród. Mimo tego nagłość wniosku przyjęta została 268-11 głosami przeciw 237. Leba odczytała się do godziny 9 1/2 wieczorem.

W ubiegły piątek prezydent Carnot przyjął dymisję gabinetu Tirarda, w Paryżu powszechnie panuje przekonanie, iż Carnot powierzy Floquetowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Gabinet utworzony został w sposób następujący: Floquet prezydent i sprawy wewnętrzne, Goblet sprawy zewnętrzne, Freycinet wojna, admirał Krantz marynarka, Ricard sprawiedliwość, Peytral finanse, Lockroy oświata, Loubet roboty publiczne, Viette rolnictwo, Legrand handel.

#### Kursy telegraficzne z giełdy warszawskiej.

Warszawa d. 4 kwietnia 1888 r.	
Żądano z kołosem giełdy	
Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin na 100 m.	58 85
" Londyn " 1 £	11 92
" Paryż " 100 fr.	47 40
" Wiedeń " 100 n.	94 45
Za papiery procentowe:	
Liaty Likwid. Kr. Pol.	90 90
Rosyjsk. Pol. Wschod.	—
Listy Zast. Ziemskie ser. V.	100 15

#### Z targów zbożowych i produktowych.

Włosa. Warszawa d. 4 kwietnia (koresp. wł. "G. Radomski") Z powodu święta, audna transakcyj nie przysłała do skutku, bo tylko zakupiono na kontrakta i tutejszy apokalski 300 mst. po 88 do 90 tal. i dla Stęglińca około 90 mst. wysoko cienioki po 135 tal. i interes w kontraktach niewywny. Włosa poszukiwana. Kompania biostockich spekulatorów, jako i jeden z toteż, na dobre zaczęli robić transakcje i kupują włosa na kontrakta, placąc ceny wysokie.

Redaktor i wydawca D<sup>r</sup> Rowoliński.

Jarmark będzie bardzo dobry a włosa nasza będzie bardzo poszukiwana, tak ze strony fabrykantów jak i prywatnych kupców, wobec czego lepiej by było, aby hodowcy wstrzymali się z sprzedażą teraźniejszą, bo ceny będą bardzo wysokie.

#### Dział przemysłowo-handlowy.

Wskutek tego, iż niektórzy kupcy zbożowi, prowadzący oszczędny handel, uchylają się od wykupywania świadectw 1-ej gildy, p. minister skarbowy w okólniku do zarządców policji kierował się przy wydawaniu świadectw gildyjnych felił wakasowkami okólnika z d. 18 maja 1886 r., lecz przytem wskazał, że chociaż punkt 7-my tego okólnika mówi o pewnego stopnia uszczelnieniu prowadzenia obrotowego handlu zbożem na mocy dokumentów 2-ej gildy, niemniej należy się stosować do treści art. 1 i 52-go ustawy handlowego, szczególnie w tych wypadkach, gdy zostało wyjaśnieniem, że dany handel winien być, ze względu na ogólne oceny, salicyzowany do handlu hurtowego. W tym okólniku do zarządców policji p. minister skarbowy przypomina, iż zgodnie z paragrafem d. 27-go czerwca r. 1883, inwestorzy gospodarczo-relni czy przy zmianie właściciela w drodze spadku etc. nie olega opłacie stempla.

Nowe ustawienie wywozowcom spirytusu, okowyty oczyszczanej i wódek, obwieszcza okólnik ministra skarbowego, ogłoszony w ostatnim numerze "Prawi Wiestnika". Okólnik ten upoważnia komory celne i nadzorców akcyznych do wydawania świadectw tymczasowych wywozowcom spirytusu, okowyty oczyszczanej i wódek, na przypadającą im do zwrotu akcyzę, bez wymienienia gorzeli lub składki, mającego korzystować z kwitu salicyzowanego, jeżeli wywozowiec zaraz wskazał go nie może. Świadectwo takie zostaje następnie zamienione na kwit salicyzowany wówczas, gdy wywozowiec znajdzie sposobność wskazania jego nabywcy. Dla tej zmiany, świadectwo przedstawione być na okrogowemu urzędowi akcyznemu lub komorze celnej, z odpowiednią cecą, na imię gorzeli lub składki, a urząd akcyzny lub komora celna wyda za świadectwo kwit salicyzowany.

#### Dr. Edmund Drewnowski

zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskie-Górki, dom Flichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kości.

**Maurycy Goldstein, dentysta** w Radomiu, przyjeżdża od g. 9 do 12 i od 2 do 6. Zęby wyrzynię bez najmniejszego bólu gazem znieczulającym (tlenek azotu)

## LOKALE.

**Do wynajęcia** od św. Jana r. b. w domu D-ra Rewolińskiego przy ulicy Lubelskiej, (gdzie Redukcja gazety) mieszkanie na pierwszym piętrze, złożone z czterech p.koi, przedpokoju i kuchni z garderobą, z ogródkiem kwiatowym, z altaną, górą, piwnicą i innemi dogodnościami.

W tymże domu mieszkanie na drugim piętrze z dwóch pokoi i obszernej sieni z górką.

Wiadomość w Redakcji lub u właściciela domu na Górkach lubelskich za Dyrektora Towarzystwa Kredytowego w domu Rotenbergowej.

**Poszukuje się** zaraz pokoju dla kawalera, z osobnym wejściem, umeblowanego, w pobliżu Rządu gubernialnego.

Oferty, z wskazaniem czynszu miesięcznego, proszę nadsyłać do Redakcji pod literami: „K. H.“.

**Lokale do wynajęcia** od dnia 1 lipca w domu Gruszczyńskiego na I-m piętrze: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, góra, drwalnia; na II-m piętrze: 5 pokoi przedpokój, kuchnia, góra, drwalnia; w oficynie: 2 pokoje, przedpokój, góra, drwalnia.

#### W Zakładzie Ogrodniczym Gaczeńskim

przy ul. Spacerowej w Radomiu są do sprzedania nasiona ogrodowe, warzywne, kwiatowe i drzewka owocowe, od powiednie do naszego klimatu oraz kwiaty oranżeryjne, wazonowe i fance różne zastosowane do pory roku

**W Koryciakach**, pod Szydłowem (powiat radomski), 6-letni ogień Anglo-Arab pokrywa klaszka za opłatą rs. 10 i rs. 1 na stojącej.

## Sprzedaż i kupno.

**Drzewka owocowe** są do sprzedania w dobrach Sucha, poczta Białobrzegi.

**Sto piędziesiąt (30)** Skopów utnoczonych do sprzedania w Bobrownikach pod Głowaczewem. (Poczta Jedliński).

**W majątku Klonowice**, pod Skaryszewem, jest do sprzedania **Lubin niebieski** do siewu, po 3 rable za korzec. Netto 250 f.

Zaleski.

**80 korcy lubianu niebieskiego** do siewu, jest do sprzedania w majątku **Goldendzin**, pod Zakrzewem. Ziarno piękne i zdrowe. Wiadomość na miejscu, lub w Radomiu u zarządcy domu W-go Daniewskiego naprzeciw poczty.

**Pomorzany** pod Wierzbicą, powiat radomski, ma do sprzedania do siewu **pszenicę jarą kubankę**, kończącą czerwoną, zdrową, czystą i z piękną barwą, oras 10 jalewek po miejscowych krowach i holendrzie. Próbkę oglądać można w handlu W-go Michałskiego.

**DWA MEJNY** wodne i folasy są do wydzierżawienia od dnia 1 lipca r. b. w Krocwie Węskim pod nadg. Kazanów w powiecie iłżeckim położone. Wiadomość na miejscu.

**Do sprzedania Majątek Ziemiński Przyborowice**, 9 włók ziemi paxennej bez służebności, 5 mil od stacji kolei Ostrowiec-żoszą. Wypłata łatwa. Wiadomość u właściciela dóbr Święcica, poczta Sandomierz.

**Do sprzedania** lub wydzierżawienia w każdym czasie folwark, obszar mający morgów 102, z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskimi. Wiadomość u Dra Goldsteina, w domu p. Daniewskiego, przy ulicy Warszawskiej w Radomiu.

**Ktohy** z PP. Obywateli m. Radomia miał do sprzedania plac frontowy, ogółem od 200 do 300 prętów kwadratowych, zdający na dom i ogród, raczy złożyć ofertę w sklepie W-o Rakowskiego, przy ul. Lubelskiej, z opisaniem szerokości frontu, przy jakiej ulicy, ile lokci lub prętów kwadrat. i adres swój: Oferta „Plac“.

## Do sprzedania

**Lipowice**, młyn murowany o czterech kamieniach, dom murowany i inne budynki w dobrym stanie, prątem 61 morgów gruntu, oddzielna księga hipoteczna, w powiecie sandomierskim.

Wiadomość u W-go rejenta Kulczyńskiego lub u właściciela w Sulisławicach.

# Zakład Wodoleczniczy

## NAŁĘCZÓW

5 godz. od Warszawy, 1 g. od Lublina, 4 wiorsty od st. d. sal. Nadwiślańskiej Nałęczów. Powozy i omlusz na pościąg postowa. Czas dom zdrowia dla chorych chron. z zastaw. elektr., masażu, wód miner., kury, mleka i d. pod kierown. Dra Konrada Chmielewskiego cały rok otwarty. Kapiele zał. solaniste, borowinowe Nałęczów. Iglitwowe i wszelkie sanacje, oraz gimnastyka lecznicza od 1 maja. Urządzenie zakładu wykutem i wygodne; w sezonie letnim wspólnie z dyrektorem zakładu Dr. K. Chmielewskim (cierpienia organów trawienia) chorych leczy konsultant specjalist: Dr. K. Chłochowski (choroby dróg oddechowych), Dr. H. Nussbaum (choroby nerwowe), Dr. G. Dolicki (choroby kobiece) Dr. R. Radziwiłłowicz sz. Zakładu. W Nałęczowie leczy się skutecznie wszelkie choroby nerwowe, żołądkowo-kiszczowe, katary pizne, osłabienia płciowe, choroby kobiece, biadaczka itd. Koszt całonocnego utrzymania z kuracją od 3 rs., w sezonie zimowym ceny znacznie niższe. Blizszych objaśnień udziela na miejscu Administracja Zakładu i w Warszawie apłki Barona i Heinricha.

## ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Iwanogrodzko-Dąbrowskiej

podaje do wiadomości, iż wskutek nieprawidłowej wymiany wagonów w Iwanogrodzie ze strony drogi żelaznej Nadwiślańskiej, znacznego wagonowego długu i powstałego ztąd braku wagonów na drodze Iwanogrodzkiej, jak również wskutek uchylenia się drogi Nadwiślańskiej od odpowiedzialności za termin na dostawę transportów, droga żelazna Iwanogrodzko-Dąbrowska zmuszona jest czasowo — do przywrócenia w Iwanogrodzie prawidłowego stanu rzeczy — przerwać w Dąbrowie i Kuluskach przeładunek towarów, przeznaczonych na drogi żelazne, leżące za Iwanogrodem a także transporty ze stacji drogi Iwanogrodzkiej przyjmować bez odpowiedzialności za terminową dostawę. Wyjątek stanowią tylko transporty terminowe i przewożone w specjalnych wagonach. Ruch towarowy w komunikacji wewnętrznej i bezpośredniej z drogami wązko-torowymi, jak również towarów przybywających przez Iwanogród, odbywa się prawidłowo.

## Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie „NEW-YORK“ Założone w 1845 roku.

Warunki Ubezpieczenia i Kontroli zostały zatwierdzone przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych 21 października 1887 roku. Kapitał gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w dniu 1 stycznia 1887 roku: **161,100,394 rubli**. Towarzystwo złożyło do Banku Państwa **500,000 rubli** tytułem kaucyi, (w listach pożyczki wewnętrznej roku 1887 wartości nominalnej 800,000 r.). Osoby prawem przepisany fundusz rezerwy składa się do Banku Państwa jako gwarancja Ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych. Czynności Towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego, podlegają czynnej kontroli Rządu Rosyjskiego.

Wszelkich objaśnień udziela **Bureau Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr. 5.**

**DYREKTOR na Rosję Południową i Zachodnią oraz na Królestwo Polskie**  
**L. WERNER.**  
Reprezentant na Królestwo Polskie  
**K. RADKIEWICZ.**